



Pragnieniem prawie każdego człowieka wierzącego jest dobre przeżycie czasu przygotowania na spotkanie z Chrystusem, który nazywamy Adwentem. To przygotowanie większość z nas wiąże zazwyczaj z pewnym postanowieniem odnowy życia, czyli nawróceniem. Ale to tylko jedna strona medalu. Druga jest taka, że często tu, na Białorusi, jesteśmy zbyt pasywni, by zrealizować swoje postanowienia. Obserwując dzisiejszą rzeczywistość, można stwierdzać, że powstaje u nas pewna kultura pasywności. Człowiek staje się pasywny we wszystkim i dotyczy to nie tylko życia religijnego.

Uważam, że owa ludzka pasywność obraca się wokół kwestii pustki życia. W życiu religijnym takie usposobienie zazwyczaj niesie ze sobą "zmarnowany" Adwent. Dzieje się tak dlatego, że na początku nowego roku liturgicznego człowiek uważa, że nic ważnego w jego życiu się nie dzieje. "Kolejny Adwent, do tego nie pierwszy w moim życiu" - twierdzą niektórzy. I dopiero pod koniec tego pięknego okresu, bijąc się w piersi, rozumieją, że nie wykorzystali należycie dobrej okazji danej im przez Boga. † Nikt chyba nie krzywdzi Kościoła bardziej, niż pasywni chrześcijanie. I chociaż nie zawsze to uświadamiamy - krzywdzimy również samych siebie. Adwent nie powinien być czasem bierności, lecz czasem rosnącej nadziei do pełni życia z Nowonarodzonym Bogiem. Każdy z nas powinien starać się zmienić swoje życie oraz sposób myślenia o Bogu. Pamiętajmy, że każdy godnie przeżyty przez nas adwentowy dzień daje nam wiele wrażeń, czyni nasze życie religijne ekscytującym. Wtedy będziemy mieli znacznie więcej do powiedzenia o swoim życiu, niż zwykle "Uczyłem się w szkole, potem studiowałem, teraz pracuję i nic więcej ciekawego w moim życiu się nie dzieje" albo "Od dwudziestu lat pracuję w zakładzie i czekam na emeryturę". Adwent nadaje sens życiu każdego człowieka, bowiem oczekiwanie i przygotowanie na przyjście Pana nappełnia nasze życie, pozbawiając go rutyny i przeciętności.

Niech ten kolejny Adwent będzie dla nas bardzo ważny i wyjątkowy. Przestańmy tylko marzyć, lecz weźmy się od samego początku do pracy, abyśmy byli godnymi świadkami przyjścia Chrystusa. Pamiętajmy o tym, że marzenia nie spełnią się tak po prostu - każdy z nas powinien spełniać własne marzenia i plany sam. A Bóg wyprostuje te nasze ścieżki do Nieba.